Nr 244 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 22 Października 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Społeczeństwo wobec dyskusji budżetowej i sanacyjnej w Sejmie

Kraków, 21 października.

(Ż.) W Sejmie rozpoczęła się dyskusja budżetowa. Nie należy spodziewać się po niej od razu jakichś specjalnie praktycznych czy efektownych wyników, pomimo że natychmiast został w niej zgłoszony przez Wyzwolenie wniosek, wyrażający rządowi nieufność. Tocząca się dyskusja jest dopiero pierwszem czytaniem ustawy budżetowej i łącznie z nią wniesionych ustaw t. zw. sanacyjnych o nowych pełnomocnictwach dla rządu. Zanim Sejm określi wobec tych ustaw, a tem samem i wobec rządu swoje stanowisko, muszą one być wprzód dokładnie zbadane i rozpatrzone na komisjach. Główna batalja będzie rozegrana podczas drugiego czytania ustaw.

Dyskusja budżetowa jest zawsze, w każdym parlamencie i w każdem państwie, najważniejszym przejawem działalności izb ustawodawczych i stale towarzyszy jej ze strony społeczeństwa ogromne zainteresowanie. U nas to zainteresowanie w chwili obecnej powinno być natężone do najwyższego napięcia. Znajdujemy się w momencie niesłychanie ciężkiego przesilenia gospodarczego i finansowego i za wszelką cenę musi być znalezione wyjście z tej sytuacji. W pierwszym rzędzie należy to do Sejmu i do rozpoczynających się właśnie rozpraw budżetowych i sanacyjnych.

Zapatrywania rządu na tę kwestję są niewątpliwie zupełnie inne. Sam fakt wniesienia przez rząd projektów ustaw sanacyjnych, które mają dać rządowi prawie nieograniczone pełnomocnictwa w dziedzinie gospodarczej i finansowej, dowodzi wymownie, że rząd nie wiele liczy na współdziałanie Sejmu. Jest tak, pomimo oświadczeń, złożonych przez premjera wobec przedstawicieli prasy przed dwoma tygodniami, gdy Sejm odroczył się ze względu na konferencję locarneńską. Premjer wówczas zapewniał, że pragnie współdziałania z Sejmem. Projekty wniesionych przez rząd ustaw sanacyjnych wcale o tem nie świadczą. W projektach tych jest tylko z grubsza wyliczone, co rząd zamierza zrobić, ale nie jest wcale powiedziane, jak to będzie robił. Rząd domaga się od Sejmu, by mu pozwolił działać, ale nie chce pozwolić Sejmowi tych działań z góry wyraźnie sprecyzować i nadać im odpowiednie ramy. To nie jest najbardziej przekonywująca formuła współpracy rządu z Sejmem.

Wiedzą o tem dobrze zarówno w rządzie, jak w Sejmie, ale niewątpliwie społeczeństwo ma coraz mniej ochoty biernie znosić bierność Sejmu i przypatrywać się bez reakcji temu, jak Sejm raz po razu zrzuca z siebie odpowiedzialność na rząd, który w coraz większym stopniu pracuje bez kontroli, a tem samem w coraz większym stopniu wyzbywa się poczucia odpowiedzialności. Ten nastrój opinji publicznej i społeczeństwa może przecież oddziałać na Sejm i może w jakiś nieoczekiwany sposób przejawić się w dyskusji budżetowej. W różnych kołach liczą się z tego rodzaju niespodziankami wcale poważnie, a jednem z tego następstw jest od szeregu dni prowadzona w prasie narodowo-demokratycznej ostra kampanja w obronie rządu.

Kampanja ta ma specjalny charakter i z pewnością w dużym bardzo stopniu przekracza granice, jakie ze względu na interes państwa są wskazane w chwili obecnej. Ma ona wyraźnie na celu oddziałać na społeczeństwo i zapobiec temu, by powszechne w społeczeństwie niezadowolenie z rządu nie wyraziło się w Sejmie w jakiemś ostrem antyrządowem wystąpieniu. Oczywiście, kampanja prasowa o takim celu nie byłaby niczem nadzwyczajnem, gdyby nie środki, któremi się posługuje.

Prasa narodowo-demokratyczna przedstawia mianowicie, że w razie upadku obecnego rządu nastąpiłoby przesilenie także na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Niema żadnego powodu przypuszczać, że tak byłoby istotnie, a jest rzeczą niewątpliwie szkodliwą ze względu na najważniejsze interesy państwa taki argument wysuwać i starać się nim sterioryzować Sejm i społeczeństwo.

Prasa narodowo-demokratyczna motywuje swoje stanowisko tem, że gabinet obecny jest gabinetem specjalnego zaufania Prezydenta. O słowo »specjalnego« nie będziemy się sprzeczać, pozatem zaś każdy gabinet musi posiadać zaufanie Prezydenta, lecz gdy rząd zależny jest od układu stosunków i sił w Sejmie i gdy Sejm może spowodować przesilenie rządowe, konstytucja wyraźnie postanawia, że Prezydent za swoją działalność nie jest przed nikim odpowiedzialny.

To postanowienie konstytucji ma właśnie na celu niedopuszczać do tego, by przesilenie rządowe zamieniało się w przesilenie państwowe i doprawdy jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego niezmiernie lekkomyślnie chce się wytworzyć nastrój, w którym takie przesilenie państwowe byłoby możliwe. Przesileń wszelkiego rodzaju i na każdem polu mamy aż nadto poddostatkiem i nie jest nam wcale potrzebne jeszcze jedno, a p. Prezydent Rzeczypospolitej doprawdy nie ma żadnego powodu łączyć swoich losów z losami gabinetu p. Grabskiego.

Ta kampanja z jednej strony, z drugiej nacisk, jaki na Sejm wywiera premjer, uzależniając swe pozostanie u władzy od przyjęcia ustaw sanacyjnych, pomimo że o słowa nie chce się sprzeczać, to wszystko na tle ciężkiego przesilenia gospodarczego i powszechnego w społeczeństwie niezadowolenia z rządu sprawia niewątpliwie, że prace budżetowe w Sejmie, rozpoczęte w pewnej apatji, nabiorą z biegiem czasu ognia i namiętności. Pragnęlibyśmy przecież, by te namiętności nie wyładowywały się w targach zakulisowych, lecz w pracy w pełnej Izbie i w komisjach. Sejm nie powinien się dać zastraszyć z żadnej strony i nie powinien oprzeć swego stosunku do ustaw sanacyjnych na względach politycznych, lecz wyłącznie na względach rzeczowych.

Tego kraj i opinja żąda i od tego będzie zależeć dalszy stosunek kraju i opinji do obecnego Sejmu.

Rewelacje „Robotnika" o pożyczkach i finansowych operacjach P. K. O.

Dymisja p. H. Lindego przyjęta

AW donosi z Warszawy:

Powodem wniesienia dymisji przez prezesa P. K. O. p. Huberta Lindego, prócz chwilowego złego stanu zdrowia, są straty P. K. O., poniesione wskutek wydawania nieuzasadnionych kredytów krewnym pana Lindego.

Kandydatami na stanowisko prezesa są senator **Szarski**, prezes Izby skarbowej w Poznaniu **Schmidt**, prezes Izby skarbowej w Grudziądzu **Obrzud**.

Dymisja p. Huberta Lindego została dziś przyjęta.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października. »Robotnik« donosi:

Marjan i Hubert Lindowie znaleźli się przed niedawnym czasem w nader **krytycznej sytuacji.** Oto upływał termin płatności jednego z weksli, wystawionych firmie Johnson i Mattey na sumę 10.000 ft. szterl. Trzeba było gotówkę zdobyć za wszelką cenę. Postanowiono zatem **sprzedać skarbowi państwa sanatorjum w Zakopanem,** niegdyś będące własnością Dłuskiego, a obecnie będące własnością Marjana Lindego. Pośrednikami w tej transakcji byli: jeden z wybitnych posłów prawicowych i jeden z wyższych dygnitarzy ministerstwa skarbu. Rozumie się, że cena postawiona przez tych panów kilkakrotnie przewyższała wartość objektu. Dzięki jednak technicznym trudnościom i **prokuratorji generalnej, która się do sprawy wmieszała,** pertraktacje uległy pewnej zwłoce, chociaż, jak nas informują, **bynajmniej nie są zerwane.** Narazie jednak trzeba było znaleźć inne źródło gotówkowe na pokrycie zobowiązań p. Marjana Lindego.

Fama głosi, że dnia 10 bm. pewnemu kapitaliście pod zastaw nienotowanych na giełdzie i bez wartości akcji, oraz pod zastaw 100 akcji Banku Polskiego, wydana została z polecenia prezesa Huberta Lindego **pożyczka w sumie 300.000 złotych.**

Wśród urzędników P. K. O. panuje ogólne przekonanie, że powyższa zagadkowa transakcja pozostaje w ścisłym związku ze sprawą weksla angielskiego, p. Marjana Lindego.

»Robotnik« zapytuje, **czy prokurator nie zainteresuje się wreszcie temi transakcjami?**

Co się tyczy pożyczek, **udzielonych czterem wyższym urzędnikom P. K. O.** »Robotnik« pisze:

»**Panowie ci otrzymali pożyczki, każdy po 45.000 złotych,** spłacalne w ciągu lat 12 z funduszu zaliczkowego, a więc z tego funduszu, z którego urzędnicy korzystali w nagłej potrzebie i w ciężkiej biedzie. Oczywiście taka hojność dla tych 4 dygnitarzy wyczerpała zupełnie fundusz zaliczkowy i obecnie żaden z niższych funkcjonarjuszów nawet w najcięższych wypadkach nie może otrzymać zaliczki«.

Luther i Stresemann grożą dymisją

Wiedeń, 21 października (PAT.) »N. Freie Presse« donosi, że delegaci niemieccy, którzy powrócili z Locarno, **zdziwieni są stanowiskiem narodowców niemieckich, przeciwnych umowom zawartym w Locarno.** Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów **ministrowie niemiecko-narodowi wystąpili z różnemi zarzutami przeciw Lutherowi i Stresemannowi. Są oni zdecydowani ustąpić w razie, gdyby ministrowie niemiecko-narodowi odmówili podpisania traktatów.**

Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki

Warszawa, 21 października.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych przez nas wczoraj **o treści traktatów, zawartych w Locarno, przytaczamy poniżej traktat arbitrażowy polsko-niemiecki** w najważniejszych wyjątkach:

Art. I. **Wszelkie sporne sprawy między Niemcami a Polską,** jakiegokolwiek byłyby rodzaju, co do których strony zaprzeczałyby sobie wzajemnie pewnego prawa, a które nie mogłyby być załatwione polubownie w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego, **będą poddane dla osądzenia bądź to trybunałowi rozjemczemu bądź też stałemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości,** tak jak to poniżej przewidziano. Rozumie się przytem, że wspomniane wyżej sprawy sporne obejmują w szczególności te, o których wspomina **artykuł 13 paktu Ligi Narodów.**

Postanowienie to nie stosuje się do spraw spornych, powstałych z faktów, które zdarzyły się przed niniejszym traktatem i które należą do przeszłości.

Sprawy sporne, dla których rozwiązania przewidziane jest innemi będącemi w mocy konwencjami między wysokiemi stronami układającemi się postępowanie specjalne, będą załatwiane stosownie do postanowień tych konwencyj.

Art. 2. Przed wszelkiem postępowaniem rozjemczem albo przed wszelkiem postępowaniem **przed stałym międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości,** sprawa sporna będzie mogła, za obopólną zgodą stron, być przedłożona w celu pojednania **stałej komisji międzynarodowej, zwanej stałą komisją pojednawczą,** utworzoną zgodnie z obecnym traktatem.

Art. 4. **Stała komisja pojednawcza** przewidziana w artykule 2-gim, będzie się składała **z pięciu członków,** którzy będą wyznaczeni jak następuje, a mianowicie: **każda z wysokich stron umawiających się zamianuje komisarza** z pośród swoich obywateli, a obie za wspólną zgodą wyznaczą **trzech innych komisarzy z pośród obywateli państw trzecich,** przyczem ci trzej komisarze będą musieli być rozmaitych narodowości, a z pomiędzy nich wysokie strony umawiające się wyznaczą prezesa komisji.

Art. 5—15 bliższe określenia.

Art. 16. W braku pojednania przed stałą komisją pojednawczą sprawa sporna będzie przedłożona drogą kompromisu bądź to **stałemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości,** wedle warunków i postępowania, jakie przewidziane są w jego statucie, bądź też **trybunałowi rozjemczemu,** wedle warunków i postępowania, jakie przewidziane są w konwencji haskiej z 18 października 1907 o załatwianiu pokojowemu sporów międzynarodowych.

W braku zgody między stronami co do kompromisu, jedna lub druga z nich będzie mogła po zapowiedzeniu na miesiąc przedtem, wnieść sprawę sporną w drodze skargi **wprost przed stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.**

Art. 18. Jeśli w ciągu miesiąca od zamknięcia prac stałej komisji pojednawczej obie strony nie dojdą do porozumienia, sprawa będzie wniesiona, na podstawie skargi jednej lub drugiej strony, **przed Radę Ligi Narodów,** która rozstrzygnie stosownie do **artykułu 15 paktu Ligi.**

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 19. We wszystkich wypadkach, a w szczególności jeśli sprawa, co do której strony się różnią, wypływa z **czynów już dokonanych lub będących w stanie dokonywania,** komisja pojednawcza, albo gdyby sprawa nie była do niej wniesiona, Trybunał rozjemczy lub stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości stanowiąc zgodnie z art. 41-szym swego statutu, wskażą w możliwie najkrótszym czasie, jakie **środki tymczasowe winny być zastosowane.** Do Ligi Narodów, jeśli sprawa przed nią zostanie wniesiona, będzie należało tak samo zarządzenie stosownych środków tymczasowych. Każda z wysokich stron układających się zobowiązuje się zastosować się do nich, wstrzymać się od wszelkich kroków, mogących w sposób przesądzający oddziałać na wykonanie rozstrzygnięcia lub ugody zaproponowanej przez komisję pojednawczą albo przez Radę Ligi Narodów i w ogólności nie przystępować do żadnego kroku, jakiegokolwiek rodzaju, któryby mógł powiększyć spór albo go rozszerzyć.

Art. 20. Traktat obecny **nie będzie miał zastosowania między wysokiemi stronami układającemi się także w tym wypadku, gdy inne państwa byłyby również zainteresowane w sporze.**

Art. 21. Traktat obecny, zgodny z paktem Ligi Narodów, **nie uczyni żadnego uszczerbku prawom i obowiązkom wysokich stron układających się jako członków Ligi Narodów** i nie będzie tłómaczony jako ograniczający misję Ligi do przedsiębrania kroków nadających się do skutecznego ochronienia pokoju światowego.

Art. 22. Traktat obecny **będzie ratyfikowany.** Dokumenty ratyfikacyjne będą **złożone** w Genewie w Lidze Narodów **równocześnie z dokumentami ratyfikacyjnemi traktatu, zawartego pod datą dzisiejszą między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami.**

Niemcy i art. 16 paktu Ligi Narodów

Warszawa, 21 października.

Do traktatów, zawartych w Locarno, dołączony jest list, który delegacje Belgji, Francji, Anglji, Włoch, Polski i Czechosłowacji, wysłały do delegacji niemieckiej, **a tyczący się interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów.** List ten brzmi:

Delegacja niemiecka poprosiła o pewne **wyjaśnienia, tyczące się art. 16 paktu Ligi Narodów.**

Nie jesteśmy uprawnieni **do wypowiedzenia się w imieniu Ligi Narodów,** lecz nie wahamy się w myśl dyskusyj, które się już odbyły na zgromadzeniu i w komisjach Ligi Narodów i po wyjaśnieniach, które zostały między nami wymienione, **zakomunikować Panom, jakie znaczenie przypisujemy art. 16.**

W myśl naszej interpretacji obowiązki, wynikające ze wspomnianego artykułu dla członków Ligi Narodów, muszą być rozumiane w tym sensie, **że każde z państw członków Ligi powinno lojalnie i efektywnie współpracować dla sprawy poszanowania paktu i sprzeciwiania się wszelkiemu aktowi agresji,** w mierze zastosowanej **do jego sytuacji wojskowej i liczącej się z jego położeniem geograficznem.**

Czy Cziczerin będzie konferował z Briandem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 21 października. Tutejsze poselstwo sowieckie **zaprzecza wiadomościom o przyjeździe Cziczerina do Paryża** i zamierzonych jakoby jego konferencjach z Briandem. Mimo tego zaprzeczenia pogłoski o przyjeździe Cziczerina **utrzymują się w dalszym ciągu.**

ER-BE

OBRĄCZKA

Dziwny miał sen tej nocy inżynier Wierzyński.

W olbrzymim samolocie — którego ogon wydłużał się w nieskończoność, rwał ku słońcu, prosto w jego promienne, roześmiane oblicze, mrugające nań porozumiewawczo krwawem okiem cyklopa.

Niesiony lekko po falach rozgrzanego powietrza, wznosił się w zawrotnym pędzie coraz to wyżej, coraz wyżej — pełen wesela — swobodny, wyzwolony z krępujących go ziemskich więzów, wśród lekkiego furkotu trzepocącej się śmigi.

Dawno już zniknęły mu z przed oczu w szachownice pocięte pola, mgłą oddalenia zasnuł się glob rodzinny, a za to u stóp jego wykwitły wśród feerycznych blasków, płynących kędyś z przestrzeni, rajskie, kuszące, pełne złotawych kwiatów łąki — łąki jakiejś nieznanej, czarownej planety.

Spływał ku niej — ku tej wyśnionej krainie szczęścia, ku temu czarownemu Edenowi, pełen błogiego upojenia, gdy wtem ponad rozległych pól, skrytych w złotawym tumanie rozpylonych w atmosferze blasków, poderwała się mała, srebrno-biała chmurka i zadziwiająco szybko zbliżała się ku niemu.

Naprzeciw niego płynął tabun malutkich, swywolnych dzieci, którym u ramion wyrastały srebrnopióre skrzydełka, — płynął, radosnemi okrzykami witając nieznanego przybysza. Wkrótce samolot mknął wśród wesołego szczebiotu i słonecznego blasku, bijącego od tych złotawych główek, od jasnych, niewinnych twarzyczek.

I wówczas stała się rzecz straszna.

Najmniejszy aniołeczek, którego uśmiechnięta buzia utkwiła mu w pamięci, niebacznie podlatując, coraz bardziej przybliżał się do warczącej w błyskawicznych obrotach śmigi. Dech zamarł mu w piersiach. Jeszcze chwila, jeszcze sekunda, a zabójcze żelazo pochwyci w swe szpony pulchniutkie ciało dziecięcia i wielkie krwawe krople zroszą złote, słoneczne łąki.

Ostatnim wysiłkiem woli zatrzymał rozpędzoną śmigę, a wówczas samolot drgnął, zachwiał się i wirując wokół swej osi, rozpoczął spadać coraz prędzej, coraz chyżej w otwierającą się pod nim przepaść bez dna.

Szalony pęd powietrza wciskał mu się do gardła, dławił go coraz gwałtowniej, nieubłaganiej — beznadziejne poczucie otwierającej się pod jego stopami próżni, napełniało go obłędnem przerażeniem, oszalały z trwogi szamotał się, skrępowany na wąskiem siedzeniu pilota, gdy w tem piekielny ból, przeszywający mu czaszkę, pozbawił go zdolności odczuwania...

* * *

Inżynier Wierzyński siedział rozespany na łóżku, rozcierając na czole wielkiego guza.

— A tom się urządził — mruknął wściekły i nawpół przytomny, rozglądał się po pokoju.

Poprzedniego dnia pracował do drugiej w nocy, aż wkońcu znużony, runął ociężale na łóżko, zasypiając natychmiast. A oto teraz dawały mu się dotkliwie we znaki skutki twardego snu. Rozcierając napuchłe czoło, spojrzał na zegarek. Była dziewiąta. Zerwał się więc natychmiast i rozpoczął się z pośpiechem ubierać.

— Ach, wszak to dzisiaj sobota — przypomniał sobie nagle. — Musi wieczorem jechać do Zakopanego do Zosi. Oj, kochana żonusia, małe, słodkie biedactwo. Pewnie oczekuje go z utęsknieniem. Cały tydzień — wieki całe się nie widzieli.

Pochwycił za klamkę, pragnąc wyjść z pokoju, gdy w tem odczuł dziwny brak jakiegoś przedmiotu, który zwykł był przy sobie nosić. Instynktownie spojrzał na rękę — obrączki ślubnej nie było na palcu. W szalonym pośpiechu rozpoczął przerzucać wszystkie szuflady i skrytki, lecz poszukiwania były daremne. Pierścionek zniknął w niewytłómaczony sposób.

— A to dopiero przyjemność — szepnął zmartwiony — do obrączki swojej był bowiem serdecznie przywiązany.

Lecz pozytywny umysł inżyniera nie zwykł był długo oddawać się tego rodzaju bezcelowym kontemplacjom. To też powstał on z krzesła i machnąwszy zrezygnowany ręką, wyszedł z pokoju.

* * *

— No, jakże tam, motor w porządku? — indagował inżynier Wierzejski mechanika, który pochylony nad odsłoniętą maszyną, wiercił zawzięcie dłutem.

— Jak zwykle, panie inżynierze. Motorek jak cacko. Świece trochę oliwiły, ale przeczyściłem — odrzekł szofer, nie zaprzestając swoich manipulacyj.

— No, panie Władziu, najwyższy czas na mnie. Niech pan zamyka maskę. Już trzy kwadranse na ósmą. Za pół godziny będzie ciemno.

— A niech pan inżynier uważa pod Chabówką — żegnał go mechanik — bo tor podobno zamulony. Nietrudno o wypadek.

Wierzyński zajął miejsce za kierownicą, przełożył biegi, nacisnął akcelerator, samochód drgnął, warknął głucho i powoli wytoczył się z hangaru na ulicę.

Po chodnikach snuło się na wsze strony mrowie rozleniwionych przechodniów, którzy zmęczeni upałem dnia, upajali się chłodniejszem nieco powietrzem lipcowego wieczoru.

Dzień zbliżał się ku końcowi. Promienie słoneczne padając ukośnie, rozpalały złote ognie w szybach okien, rozbłyskiwały purpurowemi refleksami w okuciach przesuwających się pojazdów.

Wierzyński zdenerwowany, lawirował wśród dorożek, automobilów, beztroskiej ludzkiej gromady. Samochód podrywany chwilami do szybszego pędu, przystawał natychmiast wśród zgrzytu hamulców i ochrypłego ryku syreny.

— Ach, kiedyż się to skończy? — pomyślał.

I w chwili tej poczuł się chory, nieszczęśliwy, niezdolny do prowadzenia wozu.

Po chwili ujrzał przed sobą sylwetkę mostu na Wiśle, za którym już niedaleko były rogatki miejskie.

(Dok. nast.)

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 21 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dyskusji **nad budżetem na r. 1926, nad trzema ustawami sanacyjnemi,** oraz ustawą o **Radzie Gospodarczej.** Przemówienie pos. **Głębińskiego,** który pierwszy zabrał głos imieniem Z. L. N., mimo krytyki i wysunięcia szeregu postulatów, dotyczących **zmiany polityki rządu, było bardzo łagodne i ostrożne.** Pos. Głąbiński, omówiwszy na wstępie **analizę groźnej obecnej sytuacji gospodarczej,** za którą winę — zdaniem mowcy — **ponosi zarówno samo społeczeństwo, jakoteż Sejm i wszystkie dotychczasowe rządy, nie wyłączając obecnego, przystąpił do rozpatrzenia** środków zaradczych. — Mowca kładzie nacisk **na ochronę produkcji rolnej i przemysłowej.** Dla umożliwienia naszej produkcji konkurencji z zagranicą, **trzeba nakładać na nią ciężary mniejsze niż zagranicą.** Dotyczy to zarówno podatków, jak i czasu pracy. Mowca domaga się zniesienia sobót angielskich.

Co do reformy rolnej, to klub jego popierać będzie poprawki Senatu.

Przechodząc do aktualnej sprawy **pożyczki zagranicznej,** pos. Głąbiński stwierdza, że **tylko większa pożyczka jest pożądana.** Należy przyśpieszyć również nasze obrady **nad ustawą samorządową,** a zwłaszcza gminną i przystąpić **do odpowiedniej reformy ordynacji wyborczej,** w kierunku zmniejszenia liczby posłów. **Klub jego nie jest za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu,** gdyż musi on wykonać obowiązek załatwienia pewnych spraw. Wiadomości o wynikach konferencji w Locarno są **niezupełne i musimy oczekiwać** wyjaśnienia ministra spraw zagranicznych. Kończąc, Głąbiński oświadczył, **że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na punkcie jego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.**

Następnie zabrał głos imieniem »Wyzwolenia« poseł **Stolarski,** motywując wniosek **o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi.** — Mowca ten ostro krytykował politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że **rząd wszedł na drogę skrzywdzenia drobnych rolników,** szukając poparcia u przemysłowców i obszarników. Uległość rządu wobec prawicy sprzyja **wzrostowi monarchizmu.** Pan premjer w ekspose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem posła Stolarskiego **powinno się przedewszystkiem rozpocząć oszczędności od rządu. W Polsce co dziewiąty człowiek jest na utrzymaniu skarbu. W budżecie widzimy zanik funduszów na inwestycje, kurczenie się budżetu na rzecz szkolnictwa. Polityka podatkowa także nie jest właściwa. Podatki są zbyt wysokie, niszczą kraj i nie prowadzą do celu.**

Poruszając sprawy naszej armji, mowca **stwierdza, że ustawa o naczelnych władzach wojskowych nie została dotychczas załatwiona, a marszałek Piłsudski nie może nadal wrócić do wojska..** W tej sprawie pewną winę ponosi premjer Grabski. Niepokoi nas też **stan finansowy armji i marnowanie grosza publicznego,** czego dowodem marynarka wojskowa, oraz sprawa **Józefa Głąbińskiego.**

W duchu tych wywodów mowca odczytuje **deklarację stronnictwa,** w zakończeniu której **wyraża wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi, o odrzucenie złożonych przez ten rząd trzech projektów finansowych,** a wreszcie **trzeci wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 31 stycznia 1926 r.** Co do tego terminu stronnictwo mowcy gotowe jest porozumieć się jeszcze z innemi stronnictwami.

Trzeci z kolei mowca pos. **Frostig** (Koło żydowskie) również ostro **zaatakował rząd.**

Dowodził on, że **położenie jest groźne,** Sejm zaś wraz z rządem czekają chyba na to, ażeby było jeszcze gorzej, **zamiast opracowywać środki naprawy.** To, cośmy dotąd słyszeli, nie jest, zdaniem posła Frostiga, środkiem naprawy, lecz kontynuowaniem dotychczasowej polityki niszczenia życia gospodarczego państwa. Krok dalszy do tej ruiny poseł Frostig **widzi w budżecie obecnie przedłożonym, który jest za wielki, jak na Polskę dzisiejszą.** W dalszym ciągu poseł Frostig mówił szczegółowo o polityce podatkowej rządu, poczem omówił działalność Banku Polskiego i akcję pożyczkową rządu. Następnie **zarzucił rządowi, że nie wykonał ugody polsko-żydowskiej, czego dowodem ma być proces Steigera oraz zarządzenie ministra** oświaty, **ograniczające przyjmowanie żydów na wyższe uczelnie.** Z tych wszystkich powodów **Koło żydowskie nie ma zaufania do rządu i zgłasza votum nieufności.**

Celem sprostowania niektórych twierdzeń pos. Frostiga zabrał głos premjer Grabski. — Między innemi premjer **zaprzeczył wiadomości, jakoby rząd traktował o pożyczkę zagraniczną z Rotschildami.** Po przemówieniu premjera posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 popoludniu.

O zabezpieczenie Krakowa przed powodzią

Podczas pobytu ministra robót publicznych, p. Rybczyńskiego, w Krakowie, przedstawił komisarz rządu, p. W. O s t r o w s k i, ministrowi postulaty miasta Krakowa w zakresie ochrony miasta przed powodzią.

P. komisarz rządu, Ostrowski, podniósł konieczność uzyskania potrzebnych na rok 1926 kredytów i prowadzenia robót niedokończonych w szybszem tempie, gdyż tego domagają się: 1) Socjalne stosunki miasta (bezrobocie), 2) rozwój miasta pod względem budowlanym w dzielnicach przybrzeżnych, a wreszcie, co najważniejsze, 3) uchylenie perjodycznych katastrof powodzi i to w rozbudowanem mieście i na terytorjach przyłączonych.

Wreszcie p. komisarz rządu podniósł, że w ogólności roboty publiczne są nerwem życia państwowego i ten nie może być zniweczony, bo żywotność jego świadczy o życiu państwa. Co do następstwa robót, to p. komisarz rządu przedewszystkiem podniósł konieczność wznowienia gotowego projektu ochrony ulicy Księcia Józefa od klasztoru PP. Norbertanek ku wałom ochronnym w dolinie zwierzyniecko-przegorzalskiej i prosił ministra, aby jak najprędzej spowodował wydanie dotyczącego rozporządzenia o sfinansowaniu tego projektu.

Podniósł nadto p. komisarz rządu sprawę ustalenia projektu lewobrzeżnego łańcucha budowli ochronnych między Skałką a mostem zwierzynieckim. Projekt tej budowli dotychczas nie jest jeszcze właściwie ujęty i dopiero o rozpoczęciu tych robót nie może mówić, dopóki zasady tego projektu nie zostaną wspólnie z gminą miasta Krakowa ustalone. Roboty te, w toku będące między Schoenbergiem a Skałką, należy ukończyć.

Ulicę Tyniecką (dawna droga wojskowa) należy uzbroić w dobrą nawierzchnię, bramy powodziowe na Półwsiu Zwierzynieckiem wstawić i inne roboty ze względu na bezpieczeństwo publiczne ukończyć.

Ponieważ okazało się, że Wilga podczas tegorocznej powodzi wyrządziła olbrzymie szkody w dzielnicach przyległych, musi się znaleźć kredyt na rozpoczęcie robót około ujścia kanału spławnego i regulacji Wilgi w granicach tegoż ujścia. Nadto podniósł p. komisarz rządu sprawę dalszych studjów nad urządzeniami końcowemi przy wylocie kolektorów w Dąbiu, konieczność dalszego sklepienia Rudawy, kontynuowania pomiarów w W. Krakowie i Płaszowie.

P. minister, uznając doniosłość spraw poruszonych i odnosząc się do nich jak najżyczliwiej, przyrzekł, że, o ile tylko starania jego o uzyskanie kredytów uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem, wyda zarządzenia co do wykonania robót.

Komunista Leszczyński uciekł dzięki niedbalstwu sędziego śledczego

Warszawa, 21 października (PAT). W związku z ucieczką dnia 19 bm. z kancelarji sędziego śledczego do spraw rekwizycji więźnia Juljusza Laskowskiego, domniemanego Leszczyńskiego, ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia:

Dnai 14 bm. został dostarczony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej z więzienia w Będznie więzień śledczy, podający się za Juljusza Laskowskiego, do dyspozycji sędziego śledczego do spraw rekwizycji w Warszawie, w celu skonfrontowania go z szeregiem osób i ustalenia w ten sposób tożsamości jego osoby ze znanym komunistą Leszczyńskim. Na mocy okólnika prezesa sądu okręgowego w Warszawie z dnia 29 kwietnia br., sędziom śledczym jedynie w wyjątkowych wypadkach dozwolone jest sprowadzanie więźniów do swych kancelarji, normalnie zaś **więźnoiwie winni być badani i okazywani świadkom w więzieniach.** Pełniący obowązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancman **nie zastsował się do przepisów okólnika prezesa sądu, posiadając nadto ostrzeżenie ze strony zapasowego sędziego** śledczego **w Sosnowcu,** prowadzącego w sprawie Laskowskiego śledztwo, o konieczności zachowania **środków ostrożności względem więźnia,** zarządził w dniu 19 bm. sprowadzenie Laskowskiego z więzienia **do swej kancelarji,** wreszcie wbrew ustawie zlecił aplikantce sądowej, **nie uprawnionej do samodzielnych czynności śledczych,** okazanie więźnia Laskowskiego wezwanym świadkom. Rezultatem powyższych uchybień ze strony pełniącego obowiązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancmana **była ucieczka więźnia Laskowskiego.** W wyniku zarządzonego przez prezesa sądu okręgowego dochodzenia służbowego pełniący obowiązki sędziego śledczego **Strancman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego,** skierowana została **na** właściwą drogę.

STANISŁAW STWORA

Szarugą jesienną

Widzisz? —
jak lecą liście z drzewa
i krwawo świecą, — —
to łzy, tak czyjeś z oczu lecą.

— — — — — — — — — — — —

Słyszysz? —
jak wicher szumi, łka ulewa
dziwnie, żałośnie
w zamglonej dali, — —
to serce moje tak się żali:
Tobie i wiośnie!

KRONIKA

Kraków, 21 października.

Pierwsza rocznica K. O. P.

A. W. donosi z W a r s z a w y:

Z początkiem listopada przypada pierwsza rocznica utworzenia korpusu ochrony pogranicza. Z okazji tej zostanie wydaną jednodniówka, poświęcona życiu komisji ochrony pogranicza, zorganizowanej także dla ochrony granic polsko-sowieckich. Na przestrzeni 1.600 kilometrów rozpocznie się bieg sztafet drużyn komisji ochrony pogranicza. Równocześnie rozpoczną bieg 8 listopada dwie drużyny, jedna z północy, druga z południa. Bieg trwać będzie około tygodnia.

Utrakwizacja szkół w Małopolsce Wschodniej

Ze L w o w a donoszą:

W związku z rozporządzeniem i realizacją ustaw językowych szkolnych, t. zw. „lex Grabski“, w Małopolsce wschodniej, ulegnie utrakwizacji około 300 szkół polskich. Będą to szkoły nietylko wiejskie, ale nawet szkoły w miasteczkach i miastach powiatowych, a między niemi kilka szkół, istniejących około 200 lat, jeszcze z czasów dawnej Rzeczypospolitej, które, prócz krótkiego okresu germanizacji, zawsze były polskiemi. W kilku wypadkach nastąpi przemiana szkół polskich na czysto ruskie.

Co do szkół ruskich, około 900 do 1.00 przejdzie na utrakwizm. W wielu miejscowościach, gdzie jeszcze dotąd istniały obok siebie szkoły ruskie i polskie, nastąpi połączene tych szkół w jedną, dwujęzyczną. W mieście Lwowie, pomimo małego procentu ruskiego, nakazał minister Grabski pozostawienie nauczania ruskiego w szkole imienia Szaszkiewicza.

Budowa składu amunicji polskiej w Gdańsku

PAT donosi z Gdańska:

Na Westerplatte rozpoczęła się budowa magazynu, przeznaczonego na umieszczenie amunicji polskiej, przechodzącej przez Gdańsk. W dniu 16 bm. położono kamień węgielny, czego dokonał inż. Korsta, firmy warszawskiej Zespołu Budowlanego, prowadzącej budowę magazynu. Przy tej okazji wygłoszono szereg przemówień, poczem uczestnicy wznieśli okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezwykle zuchwały napad bandycki w Warszawie

Z W a r s z a w y telefonują:

Wczoraj w południe w najruchliwszej części Warszawy, bo na Nowym Świecie, dwóch bandytów wpadło do kantoru i, steroryzowawszy kasjera i inkasenta ,zabrali 700 dolarów i około 200 zł, poczem odjechali automobilem. Śledztwo ustaliło, że w napadzie brało udział jeszcze dwie lub trzy osoby.

Podjęcie procesu o zabicie Wieczorkiewicza i Bagińskiego

Z W a r s z a w y telefonują:

Jutro zostanie wznowiony w sądzie nowogródzki mproces przeciw Muraszce o zabicie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, odroczony 28 sierpnia.

UROCZYSTOŚCI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W KRAKOWIE. W dniach 24 i 25 bm. Kraków obchodzić będzie uroczystość okr. święta przysposobienia wojskowego. Uroczystość rozpocznie się 24 capstrzykiem i przedstawieniem w Domu Żołnierza, gdzie odegrane zostaną „Orlęta“. W dniu 25 orkiestry szkolne i związków rękodzielniczych i wojskowe przejdą w godzinach porannych ulicami miasta. O godzinie 8.30 w kościele garnizonowym św. Piotra odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział przedstawiciele władz, delegacje oficerskie i hufce przysposobienia wojskowego. Po nabożeństwie odbędzie się defilada u wylotu ulicy Straszewskiego i Wolskiej, poczem hufce odmaszerują na plac Matejki, gdzie złożą hołd przed płytą Żołnierza Nieznanego.

O godzinie 10 rano na Strzelnicy na Woli Justowskiej nastąpi strtzelanie konkursowe zawodników, w dalszym ciągu marsz 5 klm. Trasa: Wola Justowska, Zamcze, Łobzów, Aleja 3 Maja. Od godziny 14—17 zawody „pięcioboju“ na stadjonie wojskowym na Małych Błoniach. Po zawodach nastąpi urczyste rozdanie nagród w obecności władz i generalicji, a następnie rozwinie się pochód z orkiestrą 20 p. p. na pl. Franciszkański, gdzie uczestnicy zawodów wezmą udział w Wieczornicy.

REKTOR UNIWERSYTETU FRYBURSKIEGO W POLSCE. W najbliższych dniach przybywa do Polski rektor uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim, O. de Munnynek, autor licznych dzieł naukowych i współpracownik szeregu pism katolickich. Rektor Munnynek przybywa do Polski po raz pierwszy i wygłosi szereg wykładów w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Krakowie.

OSTATNI TERMIN PODAŃ O ODROCZENIE AKADEMIKOM SŁUŻBY WOJSKOWEJ upływa 1 listopada b. r. Podania, urodzonych w latach 1900—1904, należy składać do władz administracyjnych I. instancji.

„JEDNODNIÓWKA AKADEMICKA“. Jak się dowiadujemy, podczas trwania „IV. tygodnia akademika“ wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka“. „Jednodniówka“ ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi i bogate ilustracje. Jednocześnie informować ma społeczeństwo o akcji „Tygodnia“ i akademikach. Wydana w wielkim nakładzie około 100.000 egz., rozejdzie się po całym kraju, dotrze wszędzie, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozweseli, rozbawi i... pobudzi do grania na loterji akademickiej. „Jednodniówka“ budzi duże zainteresowanie.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO. Z okazji przypadającej obecnie rocznicy Piotra Michałowskiego, przygotowuje Związek artystów wystawę jubileuszową wielkiego artysty i zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli, posiadających jego obrazy, o ich zgłoszenie i wypożyczenie na czas wystawy.

PODATEK GMINNY. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wymierzyć podatek wyznaniowy na rok 1926 w maksymalnej kwocie 300 złotych. W dyskusji przedstawił prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, nader ciężkie połżenie finansowe gminy ,wywołane utrzymaniem szpitala gminnego, budową nowego cmentarza, przebudową łaźni gminnej, koniecznością budowy nowej rzeźni, tudzie żinnemi bardzo znacznemi wydatkami na cele kulturalne, oświatowe i filantropijne. Zauważyć należy, że podatek wyznaniowy w Warszawie wynosi 1.200 złotych od osoby, a we Lwowie 1.000 złotych.

LISTOPADOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dnia 9 listopada rozprawą o obrazę czci Jana Donieckiego, wójta pow. Będzin, przeciwko redaktorowi Janowi Stankiewiczowi.

Następnie 10 listopada odbędzie się podobna rozprawa Adolfa Teipera przeciwko Stanisławowi Tomaszewskiemu.

Wkońcu dnia 11 listopada rozprawa prasowa Karola Jaroszewskiego przeciwko drowi Marjanowi Kowalskiemu.

EPIZOD NADUŻYĆ W P. K. U. W tych dniach jeden z miejscowych dzienników podał wiadomość w związku z zaniechaniem śledztwa w sprawie nadużyć w P. K. U., że sąd wojskowy wytoczył dochodzenia przeciwko jednemu z oficerów żandarmerji, który prowadził śledztwo w tej sprawie. Jak się dowiadujemy notatka ta polegała na mistyfikacji, a oficer ów zażądał od redaktora odpowiedzialnego tego dziennika satysfakcji honorowej.

ODROCZONA ROZPRAWA. Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Bernardowi D r o b n e r o w i, kupcowi z Bochni, o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez fałszowanie zeznań, złożonych przez oskarżonego w procesie przeciwko drowi Schoeflerowi o obrazę czci. Rozprawę odroczono, celem zawezwania poszkodowanego świadka. Rozprawie przewodniczy s. o. Lizak, oskarża prokurator Schwarz, broni adwokat dr Woźniakowski.

P. JÓZEF ROPSKI przesyła nam sprostowanie podanej przez nas wiadomości, jakoby na podstawie nadużyć poborowych przez władze wojskowe był aresztowany. P. Józef Ropski twierdzi, że na podstawie anonimowego doniesienia, jakoby miał uchylać się od służby wojskowej, został wezwany do policji państw. w Krakowie, gdzie stwierdzono, że jest to tylko anonim bezpodstawny.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Auto kolumny samochodowej najechało w ulicy Starowiślnej na Józefa Kolasa, który doznał ciężkich obrażeń; został on przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

JAK ŁÓDZKI KUPIEC OSZUKAŁ KRAKOWSKIEGO. Niejaki Szlama Goldmann, kupiec łódzki, otrzymywał od firmy Fleischer w Krakowie transporty papieru na sumę 15.000 złotych, przyczem dawał pokrycie w krótkoterminowych wekslach. Ostatnio, gdy nadszedł termin płatności, firma Fleischer przesłała je do zainkasowania Goldmannowi. Kiedy jednak sumy nie wpływały tygodnie całe, a Goldmannn oświadczył, że weksle zgubił, rozpoczęto śledztwo, które wykazało, że weksle były fałszywe, a tak wystawcy, jak i żyranci, nie istnieli w rzeczywistości. Goldmanna osadzono w więzieniu.

WŁAMYWACZE ŁÓDZCY NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Aresztowano Zygmunta Ptasiaka, lat 26 i Szymona Fibę, lat 36 z Łodzi, którzy dnia 20 bm. pod pozorem kupna skradli dwa złote łańcuszki w sklepie Leona Schoena przy ulicy Florjańskiej. Kradzież zauważono, a złodziei oddano w ręce policji.

BÓJKA W SZYNKU. Aresztowano niejakiego Stanisława Kryczkę z Krakowa, który w czasie sprzeczki w szynku Steina przy ulicy Grzegórzeckiej ciężko poranił nożem Władysława Zabłockiego. Zabłockiego przewiozło po opatrzeniu pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

DZIDZI. Pod tą mile brzmiącą firmą otwarto onegdaj przy **ulicy Szewskiej l. 16 magazyn nowoczesnych dziecięcych wyprawek** dla naszych milusińskich. Zaproszeni goście mieli sposobność stwierdzić, że przedsiębiorstwo to, jedyne w swoim rodzaju w Polsce, jest urządzonem na sposób wielkich firm zagranicznych, by zapewnić naszemu najmłodszemu pokoleniu europejski komfort, oparty na używaniu higjenicznych wyprawek dla noworodków i najmłodszych obywateli. Nowemu przedsiębiorstwu należy życzyć powodzenia.

Z kraju

REYMONT I ŻEROMSKI W WARSZAWIE. Wł. St. Reymont, którego zdrowie znakomicie się poprawiło, zjechał na stałe do Warszawy i zamieszkał przy ulicy Górnośląskiej l. 16.

Stefan Żeromski, przebywający dotąd w Konstancinie, po szczęśliwem przebyciu ciężkiej niemocy, wraca do Warszawy do swojego mieszkania na Zamku królewskim.

ESKADRA CZESKA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 20 bm.: Dzisiaj przed południem wylądowała na lotnisku eskadra wojskowa czeska, złożona z 10 aparatów. Ostatni aparat jest w naprawie pod Radomiem. Eskadrze wojskowej czeskiej towarzyszyły trzy polskie aparaty wojskowe.

ZMIANY W DYPLOMACJI. Poseł i minister pełnomocny przy rządzie argentyńskim, Władysł. Mazurkiewicz, powołany został na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządach republik Urugwaju, Paragwaju i Chile.

KORPUS DYPLOMATYCZNY A TEATR W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczął się cykl abonamentowych przedstawień, na które, zgodnie z inicjatywą p. Max-Muellerowej, zostały zakupione przez korpus dyplomatyczny loże pierwszego piętra. Odegrany został „Zygmunt August“. Nie byli obecni tylko ambasador francuski i poseł sowiecki.

DALEKOBIEŻNE WAGONY SYPIALNE. Donoszą z Warszawy: W ministerstwie kolei toczą się narady nad sprawą wprowadzenia wagonów sypialnych I. klasy dalekobieżnych. Wagony te rozpoczęłyby kursować od maja roku przyszłego, posiadałyby 36 miejsc leżących.

ZJAZD AJENTÓW HANDLOWYCH. Z pomiędzy sfer handlowych skutki obecnego ciężkiego położenia gospodarczego najbardziej zaciążyły na zawodzie ajentów handlowych. W celu zastanowienia się nad środkami, mogącemi uchronić ten zawód od ostatecznej ruiny, w dniu 8 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd ajentów handlowych, organizowany przez stowarzyszenie przedstawicieli handlowych. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem stowarzyszenia przedstawicieli handlowych (Warszawa, Królewska 16, do dnia 1 listopada b. r.

KRWAWI MORDERCY GRABARZA FELDONA WYKRYCI. Z Łodzi donoszą: Zbrodniarze, którzy na cmentarzu żydowskim zamordowali 5 osób, należących od rodziny grabarza Feldona, oraz parę małżeńską Grzelaków w Zgierzu, wkońcu zostali wykryci. Po długiem śledztwie policja otrzymała wiadomość, że sprawcami 2 morderstw są bandyci Jan Olejniczak i Edward Kozaczyński. Obława nie dała rezultatów, dopiero onegdaj posterunek policji spotkał na szosie koło Turka dwóch podejrzanych osobników, w rezultacie czego wywiązała się między policją a bandytami walka, w wyniku której jeden z bandytów został aresztowany, drugi zbiegł. Okazało się, że zbiegłym jest kolega jego, Olejniczak. Pościg, prowadzony przy pomocy psa policyjnego, doprowadził do zabudowania, w którem ukrył się morderca, który jednak długo walczył i dopiero w sąsiedniej chałupie został w czasie walki zastrzelony. Umierając, oświadczył, że jednak przed śmiercią zemścił się na Feldonach i Grzelakach. Tymczasem drugi bandyta, Kozaczyński, popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.

UCIECZKA WIĘZNIA W ŁODZI. Aresztant Zając w czasie prac w mieście zbiegł niespodziewanie, tak, że dozorca, który pilnował równocześnie drugiego aresztanta, zawiadomił jedynie o ucieczce władze. Przypadkiem przechodząc nieco później ulicą Gdańską, dozorca Kosz rozpoznał w pewnym przechodniu zbiegłego Zająca, który, zauważywszy dozorcę, rzucił się do ucieczki, jednak że został schwytany.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY. W roku 1923 uwolnił sąd okręgowy w Łodzi komunistę Safjana Perce, jednakże apelacja, wniesiona w tej sprawie przez prokuratora, rozpatrzona przez sąd apelacyjny, spowodowała wyrok na 2 lata. Safjana, skazanego zaocznie, poszukiwano długi czas bezskutecznie. Dopiero w roku bieżącym po 2-letniem prawie ukrywaniu się, aresztowano go w jednem z kin łódzkich.

RESTAURATOR ZASTRZELIŁ GOŚCIA. — W Pruszkowie w jednej z restauracyj doszło do zajścia, które zakończyło się śmiercią. Oto wynikł przy płaceniu rachunku spór między właścicielem restauracji, Krokusem, a niejakim Kalinowskim, który porwał się do bójki. Właściciel w obronie wystrzelił z rewolweru i położył Kalinowskiego trupem na miejscu.

KLINIKA CHORÓB DZIECIĘCYCH W POZNANIU. Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste poświęcenie kliniki chorób dziecięcych uniwersytetu poznańskiego. Aktu poświęcenia dokonał biskup Łukomski w obecności przedstawicieli rządu i świata lekarskiego.

ARESZTOWANIE DOSTAWCÓW MIĘSA DLA WOJSKA W POZNANIU. Wczoraj we wtorek w południe wskutek otrzymania przez prokuratorję nowych obciążających dowodów, aresztowano obu dostawców mięsa dla armji ,braci Syllerow. Równocześnie odroczono rozprawę.

SKAZANIE REDAKTORA „KURJERA POZNAŃSKIEGO“. Z Poznania donoszą: Wyrokiem sądu pokoju został skazany redaktor odpowiedzialny „Kurjera Pznańskiego“ za artykuł: „Coś więcej, niż nieprzyzwoitość“, uwłaczający czci ks. dra Kantaka, redaktora „Dziennika Gdańskiego“, na 100 złotych grzywny, względnie 10 dni aresztu. Wskutek skargi apelacyjnej z powodu niskiego wymiaru kary, odbędzie się 24 b. m. rozprawa przed sądem okręgowym w Poznaniu.

MIANOWANIA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamianował urzędników czwartego stopnia służbowego: Erazma Jasieńskiego naczelnikiem wydziału, a inżyniera Stanisława Widomskiego sekretarzem komitetu ekonomicznego Rady ministrów, Władysława Kaczyńskiego sędzią sądu apelacyjnego, a dra Karola Łepkowskiego podprokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamianował: profesora szkoły przemysłowej we Lwowie dra inżyniera Stanisława Fryzego nadzwyczajnym profesorem elektrotechniki ogólnej w politechnice lwowskiej, inżyniera Stanisława Kunickiego zwyczajnym profesorem statyki budowli na wydziale inżynierji lądowej politechniki warszawskiej.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Po raz dziewiąty grana będzie dzisiaj wyborna farsa paryska: „Codziennie o piątej", której wykonanie nabrało takiego rozgłosu w Krakowie. Jutro ostatnie w tym tygodniu powtórzenie „Zmartwień Pana Hamelbeina". W piątek tylko popołudniowe przedstawienie szkolne „Obrony Częstochowy". W sobotę wchodzi na afisz zapowiadana od dawna komedja satyryczna Julesa Romains'a „Doktor Knock", czyli „Triumf medycyny", najzjadliwsza satyra na medycynę i jej adeptów, jaką napisano od czasów Moliera. Autor potrafił osnuć swoją komedję na temacie zupełnie świeżym i w tej formie, dotąd w piśmiennictwie nieużywanym. Do aktu pierwszego, który rozgrywa się wewnątrz i dokoła staroświeckiego samochodu, sprawiona będzie nowa dekoracja. W najbliższą niedzielę po południu „Obrona Częstochowy".

„HEROSTRATES Z CHICAGO" w „BAGATELI". Dzisiaj, we środę, 21 bm., ukaże się po raz ostatni tryskająca zawrotnym humorem farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem". We czwartek, 22 bm., Zrzeszenie artystów występuje z interesującą premjerą na scenie „Bagateli", nie graną dotychczas nigdzie groteską o wybitnie satyrycznem zacięciu Antoniego Słonimskiego. Przedstawieniu, oprócz sceny, współdziałać będzie widownia. Główne role odtwarzają pp.: Stępowska, Zbucki, Balcerzak, Berski, Heniowski, Sarnowski i inni.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". We czwartek, 22 bm., po raz drugi świetna operetka Gilberta „Kochanka premjera", wystawiona z całym przepychem, urozmaicona efektownemi baletami, „przeglądem najnowszych mó dparyskich", telefonicznym duetem „servus dziubku!" i kulminacyjnym „tańcem podatników" z udziałem premjera. W piątek, 23 bm., sobotę, 24 bm. i dni następnych „Kochanka premjera" po cenach stale zniżonych.

ALEKSANDER MOISSI, największy tragik świata i aktor filmowy, jeden z największych mimów Europy i Ameryki, przemówi do nas w piątek, dnia 23 bm., z estrady Starego Teatru, tem swojem śpiewnem, miękiem słowem, którego brzmienie na zawsze pozostaje w uszach. Bogaty program Moissiego obejmuje szereg utworów, w których rozległa skala możliwości artystycznych tego aktora z bożej łaski znajdzie wszechstronne pole do popisu. Znakomity gość przyjazdem swoim zelektryzował melomanów naszego miasta, tak, że piątkowy wieczór Moissiego zgromadzi tłumy publiczności.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 22 b. m.: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".

Piątek, 23 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy" (dziewiąte szkolne).

Sobota, 24 b. m.: „Doktor Knock".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 22 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach całkiem zniżonych: „Kochanka premjera".

Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc zniżone o 50 procent: „Kochanka premjera".

KONFERENCJA PRASOWA, która miała się dbyć 22 bm. w oddziale P. K. O. w Krakowie, jak nas informują, nie odbędzie się.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32) odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 9 zebranie towarzyskie z tańcami, urozmaicone programem artystycznym ze współudziałem art. dram. pp.: Pelagji i Włodzimierza Ziembińskich, oraz p. Halmirskiej, art. „Operetki" i p. Osuchowskiej, art. dramatycznej. Wstęp dla członków wolny, dla zaproszoych gości 2 złote, akad. 1 złoty.

„LETNIE OBOZY HARCERSKIE, HUFCA WOJSKOWEGO I INNE". Na aktualny ten temat odbędzie się staraniem komitetu rodzicielskiego czwartego gimnazjum w tym zakładzie przy ulicy Krupniczej l. 2, I. piętro, we czwartek, 22 bm., o godzinie 18 pogadanka rodzicielska, poprzedzona referatem. Wstęp wolny. Pożądany jest udział wszystkich rodziców i wychowawców także z innych zakładów, celem należytego zobrazowania współpracy domu ze szkołą.

„ŻYWOT ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS". Wykład, ilustrowany obrazami świetlnemi, przedstawiającemi żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wygłosi p. Ksawery Pusłowski w sobotę, 24 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego przy ulicy Smoleńsk l. 9. Wykład odbędzie się staraniem VI. Koła T. S. L. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

ODCZYT. Związek przemysłowców w Krakowie urządza odczyt dra Adolfa Tillesa pod tytułem: „Fakturowanie złotych w złocie lub obcych walutach" we środę, 21 bm., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Goście mile widziani. Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

† Franciszek Kwapil

Praga, 20 października. (PAT). Wczoraj po południu zmarł w Pradze znany poeta i polonofil czeski, Franciszek Kwapil. Zmarły obchodził w lutym b. r. jubileusz 70-lecia urodzin. Wydał on kilka tomów przekładów polskiej poezji.

Franciszek Kwapil, urodzony w roku 1855, nauczyciel gimnazjalny, potem sekretarz Muzeum czeskiego, żyjący w końcu na emeryturze, był najwybitniejszym polonofilem w czynie. Przyjaciel Asnyka, przełożył wybrane jego poezje jeszcze w roku 1866, potem Krasińskiego „Utwory wybrane" (2-ty) 1880—1882 „Irydjona" (1905), „Nieboska Komedja" (1900), Mickiewicza „Grażynę" (1906), Słowackiego „Beatrix Cenci" (1909). Nadto dwa tomy „Antologji" poetów polskich najnowszych. Oprócz tego studja literackie (Żywtem k'idealu), w których pomieścił wspomnienia o Asnyku, rozbiory utworów Mickiewiczowskich i „Żony i bohdanki poetów słowiańskich". Osierocił żnę i córkę, artystkę malarkę.

Niestrudzonemu rzecznikowi przyjaźni polsko-czeskiej należy się dłuższe wspomnienie i pamięć wieczysta.

Cześć jego pamięci i wytrwałej pracy!

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 21 października.

Z zeznań świadków na wczorajszej rozprawie sądowej pewne zajęcie obudziły zeznania kupca Rubina Reissa. Twierdził on, że bomba padła istotnie z tego miejsca, na którem, wedle aktu oskarżenia, miał stać Steiger, jednakowoż świadek stwierdza stanowczo, że widział rękę, rzucającą bombę i w mglistych zarysach człowieka. **Nie był to stanowczo Steiger.** Miał to być człowiek niskiego wzrostu, w czarnem ubraniu.

Bardzo ciekawe w związku z tem były zeznania nauczyciela Lacha, który znajdował się w środku jezdni tramwajowej w krytycznym momencie. Nie widział on wprawdzie Steigera, ani wogóle człowieka, rzucającego bombę, stwierdza jednak, że w kilka minut po rzucia wsiadł do tramwaju niski człowiek, w czarnem ubraniu, który miał być zaaferowany i wyrażał oburzenie z powodu zamachu, a równocześnie dziwił się, że bomba była głupio spreparowana.

Zeznania wywiadowcy policji Niebylskiego nie wniosły nic nowego do sprawy z tego powodu, że dopiero w kilka minut po zamachu i po ucieczce Steigera, kiedy już szereg ludzi zaczął równocześnie uciekać, jawił się na miejscu, gdzie Steiger został przytrzymany.

Możliwość odroczenia rozprawy — Dalsze zeznania świadków

Lwów, 21 października. Jeżeli zainteresowanie rozprawą, objawiające się bardzo żywo w pierwszych dniach, w miarę przeprowadzania postępowania dowodowego **coraz bardziej słabnie, to wpływa na to nietylko mnotonja zeznań**, obracających się wokoło drobnych szczegółów, ale też **przekonanie, że w czasie obecnego procesu do wyroku nie dojdzie.**

Opinja sfer prawniczych zgodna jest w tem, że **nie można zbagatelizować urzędowego komunikatu rządu pruskiego**, z którego wynika, że **Olszański**, aresztowany z powodu samowolnego przekroczenia granicy niemieckiej, **przyznał się w sądzie w Bytomiu do wykonania zamachu we Lwowie.** Rzecz inna, że ten dokument **nie jest jeszcze wystarczający dla ustalenia materjalnej prawdy**, ale właśnie dlatego liczą się tu **z prawdopodobieństwem odroczenia rozprawy i odesłanie aktów do sędziego, celem uzupełnienia śledztwa.**

Ta ewentualność **nie odpowiada bynajmniej pragnieniom obrony, i nie z tej strony należy** oczekiwać wniosku o odroczenie. **Dla obrońców odroczenie rozprawy jest niepożądane**, gdyż w takim wypadku pobyt Steigera w areszcie śledczym **przedłużyłby się niewątpliwie jeszcze o kilka miesięcy.** Natomiast bardzo prawdopodobnem wydaje się, że z wnioskiem o odroczenie rozprawy **wystąpi przedstawiciel oskarżenia publicznego.** Czy stanie się to w dniach najbliższych, czy dopiero po zakończeniu postępowania dowodowego, **trudno w tej chwili przesądzić.**

W dniu dzisiejszym stanął pierwszy przed sądem **świadek Wojciech Jądro.** Dawniej służył w policji, obecnie jest listonoszem.

W krytycznym dniu **pełnił on służbę na rogu ulic Kopernika i Legjonów.** Kto rzucił bombę, **nie widział.** Z łuku, zatoczonego przez bombę, wnioskuje, że **rzucona została z miejsca, gdzie stał Steiger.** Samego Steigera widział w momencie, kiedy ten uciekał. Zapamiętał go sobie po okularach. Przypomina sobie również, **że obok Steigera stała Pasternakówna.** Na ogół jednak świadka pamięć zawodzi, gdy ma odpowiadać na pytania przewodniczącego i obrońców.

Przesłuchano następnie jako kolejnego świadka 24-letnią **Emilję Mirkównę**, bufetową w kawiarni »Warszawa«. Zeznania jej **nie wnoszą nic nowego do sprawy.** Mirkówna uzmysławia sobie tylko **krótki moment lotu bomby.** Nic więcej nie widziała. **O Steigerze nic powiedzieć nie umie.**

Rozprawa trwa dalej.

Nowe sensacyjne zeznania o sprawcy zamachu

Lwów, 21 października. (A. W.). Na dzisiejszej rozprawie przeciw Steigerowi obrońca dr Loewenstein zakomunikował, że **zgłosiła się do niego żona pułkownika sztabu generalnego, pani Hanuszowa**, oświadczając, że w dniu zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej **ona, mąż, syn i jeden z lekarzy widzieli, że bomba została rzucona** z drugiego piętra kawiarni „de la Paix".

Pani Hanusazowa oświadczyła następnie, że **nie chciała** wcześniej złożyć zeznań, bo **nie chciała być przesłuchiwaną w tej sprawie.** W ostatnich jednak czasach sumienie nie dawało jej spokoju, nie mogła spać po nocach i dlatego zgłosiła się do dra Loewensteina.

Olszański przyznał się przed sądem pruskim do wykonania zamachu na prezydenta Wojciechowskiego

Wyjaśnienia pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga

Berlin, 21 października (AW). Wczoraj udzielił minister spraw wewnętrznych Severing odpowiedzi na interpelację sejmowego posła socjalistycznego Rata w sprawie **Teofila Olszańskiego.** W odpowiedzi swej minister stwierdził, że istotnie 30 października r. 1924 zaaresztowany **został przez policję w Bytomiu student Teofil Olszański, urodzony w Chyrowie, który zeznał przed urzędnikiem policji, a potem na przesłuchaniu przed sędzią, że w piątek o g. 3 popołudniu na kilka tygodni przed przekroczeniem granic dokonał w Polsce zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego, rzucając bombę. Zamachu tego dokonał na polecenie pewnej organizacji ukraińskiej.** Jednocześnie w zeznaniu swem wskazał na cały szereg osób, które mu pomogły do ucieczki z Polski. Sąd uznając jego młodociany wiek jako okoliczność łagodzącą, **skazał go na karę 30 marek grzywny**, za przekroczenie bezprawnego noszenia broni. Olszański udał się następnie do Berlina, gdzie był zameldowanym, w dniu zaś 2 września br. wyjechał z Berlina do Magdeburga, skąd z powrotem został wymeldowany do Berlina. Dotychczas władze pruskie nie mają wiadomości o nowem miejscu zamieszkania Olszańskiego i zmuszone są prowadzić poszukiwania Olszańskiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych wdrożyło **dochodzenia czy wyżej wymieniony stan faktyczny został podany władzom polskim do wiadomości.** Niezależnie już od tego, bez względu na toczący się obecnie proces przeciwko Steigerowi, zwrócono się do min. spraw zagr., **aby powyższe informacje podano do wiadomości polskim władzom.**

Sprawozdanie min. Skrzyńskiego na komisji spraw zagranicznych

Francja da pomoc Polsce na podstawie własnej oceny sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października. Wśród licznego udziału przedstawicieli wszystkich klubów odbyło się **dziś** o godz. 11 przed poł. **posiedzenie komisji zagranicznej Sejmu.**

Przewodniczący, poseł **Dębski, udzielił głosu ministrowi Skrzyńskiemu**, który przedstawił komisji wyniki obrad w Locarno. Minister Skrzyński zwrócił na wsętpie uwagę, iż **konferencję w Locarno najlepiej charakteryzuje protokół końcowy, podpisany również przez Polskę.** Minister protokół ten odczytuje i zapowiada, iż tym razem **nie będzie wchodził w szczegóły i zwróci tylko uwagę na te punkty, które nas najwięcej interesują i które najwięcej wzbudziły zaniepokojenia.**

Otóż pamiętać należy, że **już w roku 1919 Francja otrzymała od Anglji i Ameryki rękojmię bezpieczeństwa nad Renem** i tylko na tej podstawie odstąpiła od żądań terytorjalnych nad Renem. **Ameryka następnie wycofała się, ale zobowiązanie Anglji trwało przez lat 5, i obecnie dopiero zostało zrealizowane.** Samo zobowiązanie nie jest więc niczem nowem i tkwi już w traktacie wersalskim.

Co się tyczy **Polski, to pakt w Locarno nie tworzy barjery między Francją a resztą Europy.** Przeciwnie, już w samym **pakcie reńskim jest przytoczony artykuł 16 paktu Ligi, który daje Francji podstawę do wkroczenia w razie, gdyby Niemcy zaatakowały Polskę.**

Wkroczenie to nastąpi na podstawie własnej oceny sytuacji. W innych dopiero punktach paktu reńskiego wchodzi w grę **decyzja Rady Ligi Narodów.** Pakt reński dał możność **zgłoszenia naszego sojuszu z Francją w Lidze Narodów.** W nim ten punkt jest w ten sposób sformułowany, że **zobowiązuje Francję do przyjścia z pomocą i asystencją Polsce, co poprzednio było tylko zaznaczone.**

Najistotniejszym momentem struktury umów w Locarno jest **idea arbitrażu, przejęta z protokółu genewskiego.** Wywołał on w swoim czasie wiele sceptycyzmu, tymczasem istota jego, to jest arbitraż, jest podwaliną nowego paktu.

Po tych wyjaśnieniach **posiedzenie komisji zostało zamknięte bez dalszej dyskusji.**

Dział ekonomiczny

Złoty zagranicą

Kraków, 21 października.

Tendencja mocna dla złotego utrzymuje się nadal na giełdach zagranicznych. Zainteresowanie złotym wzrasta, co też przy małej podaży wpływa na poprawę kursu naszej waluty.

W dniu wczorajszym znaczniejszą zwyżkę złotego zanotowano w Pradze, gdzie na giełdzie oficjalnej płacono za złotego 567, podczas gdy jeszcze onegdaj 551. W prywatnych obrotach złoty uzyskiwał jeszcze wyższy kurs, bo 570.

W Wiedniu złoty nieco się poprawił. Notowano go 117.85 (+ 20) przy stałej tendencji zwyżkowej. Również w Berlinie kurs złotego był wyższy i przekroczył 70.

Jedynie na giełdach w Zurychu, N. Jorku i Londynie złoty nie podlega żadnym wahaniom.

Na rynkach wewnętrznych dolar ustabilizował się i na wszystkich giełdach płacono po 6.05—6.10. **Popyt za dolarami minimalny.**

Czesko-polskie rokowania w sprawie handlu naftą

Praga, 21 października (PAT). »Prager Tageblatt« donosi, że wczoraj rozpoczęły się w Pradze **rokowania czechosłowacko-polskie w sprawie regulacji sprzedaży nafty pomiędzy obu państwami.**

Spadek franka francuskiego

Kraków, 21 października.

Od dłuższego czasu frank francuski spada na wszystkich giełdach światowych. Zniżka ta stoi w bezpośrednim związku z nieudałą misją min. skarbu Caillaux w Ameryce w sprawie uregulowania długów wojennych.

Frank francuski stoi obecnie niżej od belgijskiego. I tak w Zurychu notowano frank franc. na 22.97½, belgijski zaś na 23.67½. Tendencja dla franka franc. **jest nadal słaba.** Interwencja rządu francuskiego na korzyść waluty francuskiej nie odniosła skutku, albowiem zwyżce franka na giełdach europejskich przeszkodził spadek jego w Nowym Jorku, gdzie płacono za dewizę na Paryż 442, podczas gdy na Brukselę 456 3/4.

W Berlinie disagio między Brukselą a Paryżem było również znaczne. Za Belgję płacono 19.11, za Francję 18.47.

— **Koszt żywności** w Warszawie w tygodniu **od 4—10 października podniósł się o 1.67 procent.** Najwięcej podniosły się ceny: mięsa wieprzowego, kasz, mąki żytniej i chleba pszennego.

— **Taryfa kolejowa** w Austrji **zostanie przypuszczalnie podwyższona o 15 procent z dniem 1 stycznia 1926 r.**

— **Transporty węgla górnośląskiego, przeznaczone na eksport, przychodzą codziennie do Gdańska w ogromnych ilościach.** Wszystkie składy, oraz tory przetokowe przepełnione są wagonami z węglem.

— **Ograniczenie importu samochodów do Polski zostało przeprowadzone.** Firmy będą mogły sprowadzać 10 procent zamówień, ale i tego nie będą w stanie sprowadzić.

— **Projekt Rady obrony gospodarczej państwa** jest rozpatrywany wśród kół poselskich, które przypisują tej instytucji duże znaczenie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 21 października.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji zniżkowej, trwającej aż pod koniec zebrania. Szczególniem zainteresowaniem cieszył się Chodorów i Chybie. Dokonano transakcyj Chodorowem bardzo wiele, po kursie utrzymanym na ostatnich notowaniach. Chybie poszukiwano, płacono 4 złote, towaru brak. Z lżejszych papierów Przemysłowy i Tohan poszukiwane, Bank Zw. Sp. Zarob. nieco mocniejszy. Reszta papierów bez większych zmian. Na ogół tendencja chwiejna, ruch silny. Na pogiełdziu tendencja również słabsza, robiono Jaworzno po kursie 6.20, Len 12 groszy, Bank Polski po 53 zł robiono. Ruch niewielki. Waluty i dewizy nieco słabsze. Dolar gotówkowy w towarze 6.9.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

(W nawiasach kursa z dnia poprzedniego)

Kraków, 21 października.

Pol. Bank przem. I—VIII (0.13) 0.13 0.13½; Bank zw. sp. zar. I—IX (3.00) 4.00; Pol. Tow. handlowe I—V (0.13—0.15) 0.14—0.15; Zieleniewski I—IV (10.05) 10.00; Cegielski 10.50; Trzebinia (0.16—0.19) —; Górka (9.80) —; Tepege 0.30; Polska Nafta (0.18) 0.17; Strug (0.30) 0.30; Elektrownia Siersza 0.8; Chodorów 4—4.20—4.10; Chybie 4.10.

Papiery dywi[illegible] w Warszawie

z dnia 21 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcja
Bank Handlowy	3·00
Starachowice	1·14
Zieleniewski	9·80
Żyrardów	6·10
Nobel	[illegible]

Zurych, 21 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 22.95, Londyn 25.13.2, N. Jork 5.19, Belgja 23.65, Włochy 20.76, Hiszpanja 74.55. Holandja 208.70. Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139. Oslo 107¼, Kopenhaga 130¼, Sofja 3.80, Praga 15.37, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.95. Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47¼, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 21 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Fanto 168, Nafta 90, Karpaty 107.5. Tendencja słaba.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojska greckie na terytorjum bułgarskiem

Walka trwała całą noc

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 20 października. Ministerstwo wojny poleciło dywizji wojsk regularnych **przejść granicę i wkroczyć na terytorjum bułgarskie**, celem stwierdzenia przyczyn ostatniego napadu z pogranicza bułgarskiego.

Greckie koła wojskowe sądzą, **że sprawcami napadu były regularne wojska bułgarskie**, a nie bandy komitadżich.

Ateny, 20 października. Na skutek **walki, jaką wojska greckie** stoczyły **przez całą noc aż do godzin porannych**, pod **miejscowością Pewes**, wojska te kontynuują **pochód na terytorjum Bułgarji.** Rząd bułgarski na żądanie Grecji nakazał **zaprzestanie walk**, poczem wojska bułgarskie **cofnęły się pod ochroną** białych chorągwi.

Rząd grecki wydał polecenie, aby graniczne wojska greckie **zajęły miejscowość Petrici**, leżącą na 10 klm na północ od granicy nad rzeką Strumicą. Miejscowość ta słynie, jako główna siedziba komitadżich. Rząd grecki zamierza tak długo pozostawić swoje wojska na terytorjum Bułgarji, aż rząd bułgarski da **odpowiednie zadośćuczynienie za napady na terytorjum greckie**, i wypłaci odszkodowanie dla rodzin zabitych w tych napadach.

Reformy szkolne min. St. Grabskiego

Przedstawicielowi warsz. „Kurjera Czerwonego" udzielił minister oświaty p. Stan. Grabski następujących informacyj o swoich projektach szkolnych:

W ustawie przewidywane jest tworzenie liceów 3 i 6 klasowych. Niższe liceum, 3-klasowe, odpowiadać będzie trzem klasom wyższym szkoły powszechnej; w wyższem także 3-klasowem z reguły mają być dwa oddziały: z łaciną i bez łaciny, ogólnokształcące, a także zawodowe handlowo-przemysłowe. Po skończeniu liceum wyższego, młodzież otrzymuje maturę z prawami mającemi znaczenie praktyczne, a więc do służby państwowej, wojska i t. p. — Kandydaci do uniwersytetu, pójdą jeszcze do dwuletniego gimnazjum ogólnokształcącego już bardzo silnie wyspecjalizowanego.

Minister projektuje gimnazja filologiczne, humanistyczne, matematyczno-fizyczne, biologiczne, jako podstawę do studjów uniwersyteckich; dalej gimnazja, pedagogiczne przygotowujące nauczycielstwo szkół powszechnych, gimnazja handlowe, mechaniczne, elektrotechniczne, agrotechniczne, chemiczne, budowlane, budowy maszyn.

Tworząc tę specjalizację, kładę właśnie nacisk na to, aby dzieci mogły iść według swych uzdolnień. Z każdego stopnia szkoły specjalnej mogą iść w życie praktyczne. A przejście z jednej „szufladki" do innej będzie otwarte dzięki jedności szkolnictwa. Młodzież będzie miała możność wyboru, a zresztą rzeczą rady pedagogicznej będzie skierowywanie dzieci do odpowiednich oddziałów.

Matura musi mieć zasadniczo inny charakter. Podstawą nie może być, jak dotąd, egzamin pisemny, ale ustny, który pozwoli sprawdzić czy młodzież ma w głowie całość przedmiotu. Jeśli Sejm przyjmie teraz mój projekt ustawy — mówił minister — sądzę, że do pięciu lat rozbudowa szkoły średniej będzie ukończona.

Jak z Warszawy donoszą, wiadomości o projektach reformy w szkolnictwie ministra oświaty St. Grabskiego wzbudziły wielkie zaniepokojenie wśród nauczycieli.

Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli Związku nauczycielstwa szkół powszechnych i Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich w sprawie zajęcia stanowiska wobec projektu.

Po zaznajomieniu się z tekstem projektu jednomyślnie stwierdzono, że grozi on w wysokim stopniu kulturze, obniża jej poziom i godzi w zasadę 7-mioklasowej szkoły powszechnej, oraz w zasadę jedności ustroju szkolnego.

Zapiski literackie

Nakładem Gebethnera i Wolffa:

— **Władysław Reymont:** Wyd. zbiorowe t. XIX. i t. XX.: „W głębiach" i „Na krawędzi".

— **Janusz Makarczyk:** „Przez Palestynę i Syrję". Szkice z podróży.

— **Boy-Żeleński:** „Flirt z Melponeną", t. V.

— **Zygmunt Bartkiewicz:** „Polityka w lesie" Wybór nowel.

Nakładem **Księgarni Wojnara:**

Z wyd. Tow. nauk. warsz.: Prace komisji do badań nad historją literatury i oświaty (t. II, zeszyt 1 i 2).

— **Juljusz Słowacki:** „Podróż doZiemi Świętej z Neapolu". Z autografu bibljoteki Krasińskij wydał Manfred Kridl.

— **Juljusz Słowacki:** „Podróż do Ziemi Święhistorique de la derniere revolution de Pologne. Z autografu biblj. Krasińskich wydał Manfred Kridl.

—**„Życie Teatru"** Nr 42 przynosi w artykule wstępnym pióra Wiktora Brumera zwięzłą charakterystykę pracy artystycznej Ludwika Solskiego, nadto ciąg dalszy interesującego artykułu o „Ewolucji Meyerholda" pióra Witolda Wandurskiego, oraz artykuł E. Landa: „Polski Instytut Teatrologiczny a historja teatru polskiego". Numer zamyka recenzja pióra W. Brumera z „Hetmana Żółkiewskiego" Brończyka, bardzo życzliwie omawiająca ostatni dramat młodego autora, jako podniosłe dzieło poety-obywatela.

— **Iskry,** Nr 43, otwiera artykuł Z. Findeisenówny „Z dziecięcych i młodocianych lat T. Kościuszki" z widokiem jego kopca w Krakowie. B. Dyakowski opowiada dalej o „Pierwszej wycieczce w Tatry", J. Szczepkowski o „Niebezpiecznej podróży za kordon", W. Fiszer o „Zamku w Trembowli". Nowa powieść „Przygody kapitana Marjusza Kugurdana zaciekawia oryginalnością pióra. Bardzo dobrą nowością, zapoczątkowaną w zeszycie poprzednim, jest objaśnianie przez A. L. „Pochodzenia i znaczenia niektórych wyrazów.

Ze sportu

WYNIKI ZAGRANICZNE

Praga. Sparta—Slavia 2:2.

Wiedeń. Amatorzy—Slovan 4:0 (3:0), Wacker—Admira 2:1 (0:0).

Budapeszt. M. T. K.—Vasas 0:2 (0:2), Törökves—B. T. C. 1:0, F. T. C.—III. Okręg 7:2.

ŁÓDZKIE KOLEGJUM SĘDZIÓW—KRAKOWSKE KOLEGJUM SĘDZIÓW. — Zawody między reprezentacjami okręgowych kolegjów sędziów obu miast odbędą się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 2.45 na boisku Cracovii. Ostatnie spotkanie obu reprezentacyj zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Krakowa 3:2. Obecnie Łódź przygotowuje się pilnie do rewanżu i wystawiła najsilniejszy skład w którym spotykamy znanych reprezentatywnych graczy. Skład Łodzi: Pitsch, Stencel, Marczewski, Piotrowski, Fiedler, Wieliszek, Grajwoda, Hilde, Hanke, Otto, Salomonowicz. W drużynie krakowskiej spotykamy znanych naszych sędziów, to też zapewne zgromadzą się liczne rzesze naszych sportowców, pragnąc oglądać „kaloszów" w roli graczy. Funkcję sędziego będzie piastował inżynier Rosenstock.

WALKI O PUHAR ORŁA BIAŁEGO W WARSZAWIE. Drugi dzień zawodów w sześcioboju lekkoatletycznym przyniósł następujące wyniki: bieg 400 m.: 1) Rothert (Polonia) 51.8 sek., 2) Kostrzewski (A. F. S.), 3) Weiss (AZS.). — Skok w zwyż: 1) Cejżik (Polonia) 170 cm., 2) Bielecki (AZS.) 160 cm., 3) Grüner (AZS) 160 cm.

Bieg na 100 m.: 1) Rothert (Polonia) 11.6 sek., 2) Cejzik (Pol.), 3) Korolkiewicz II. (Polonia). — Bieg 1500 m.: 1) Kostrzewski (AZS.) 4 m. 19.2 sek., 2) Kukaszewicz (Polonia), 3) Centkiewicz (Varsovia). W ten sposób zwyciężyła Polonia przed A. Z. S.

WYNIK POLSKIEGO BIEGU MARATOŃSKIEGO. Przy doskonalej organizacji zawodów, lecz przy marnej pogodzie, odbył się w Bydgoszczy bieg maratoński na przestrzeni 42 klm. 195 m. — W biegu brało udział 12 zawodników, do mety przybyło 7. Zwyciężył Karczmarczyk »Djana« Katowice w czasie 3 godz. 15 m. 45 sek. (czas zeszłoroczny 3.13). Drugi Mallow (poza konkursem) Stella Gniezno 3:18, trzeci z kolei a drugi w konkursie Boski AZS. Lwów, 3) Orczykowski „Sokół" Bydgoszcz, 4) Rühle AZS. Warszawa, 5) Banaszkiewicz AZS. Warszawa, 6) Rzepka Polonia Bydgoszcz oraz 7) Chrzanowski AZS. Warszawa. Bieg prowadził z początku Boski, którego na 11 klm minął Karczmarczyk, bijąc zarazem dwa rekordy polskie na 25 klm. w czasie 1:47 i na 30 klm. w czasie 2:16.

TRENOWANIE POLSKICH NARCIARZY. Polski Związek narciarski w Warszawie organizuje w roku przyszłym międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W związku z tem dla należytego przygotowania zawodników polskich zarząd Związku zaangażował na 3 miesiące znanego narciarza szwedzkiego Stolpe'go na trenera związku. Stolpe przyjeżdża w początkach listopada trening w Zakopanem z narciarzami cywilnemi, i od 15 przyszłego miesiąca rozpoczyna stały jak również i wojskowymi.

TRANSAKCJE PIŁKARZAMI ANGIELSKIMI. Rok rocznie przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego w Anglji co ma miejsce we wrześniu, dokonywane są transakcje sprzedaży i zakupu znakomitych graczów przez dyrektorów poszczególnych klubów zawodowych, będących wszak towarzystwami akcyjnemi. Warunki takich umów są najrozmaitsze, ale transakcja, jaką zawarły ostatnio dwa znane kluby: Sunderland i Arsenal, zaćmiewa swą oryginalnością wszelkie dotychczasowe. Oto pierwszy z wymienionych klubów ustąpił drugiemu swego fenomenalnego napastnika Buchana bez żadnego ryczałtowego odszkodowania, zastrzegając sobie jedynie wypłatę 100 funt. st. za każdą bramkę, uzyskaną przez tego gracza w mistrzostwie tegorocznym! Miało to być jednocześnie ostateczną gwarancją umiejętności Buchana. Tymczasem zły los, czy też chytrość ludzka pokierowała tak sprawą, że ów weteran piłkarski w 5 meczach zdobył zaledwie jedną, jedyną bramkę, aczkolwiek nowy jego klub stale prawie wygrywa. Czyż nie jest to najlepszym dowodem, że piłka nożna jest grą, wymagającą myśli?...

Uchwały agentów handlowych

Zebrani w dniu 18 b. m. w Izbie Handlowej i Przemysłowej agenci handlowi województwa krakowskiego uchwalają następujące rezolucje:

1) Zakaz przywozu towarów niezbędnych, a zwłaszcza żywnościowych, reglamentacja, wysokie cła i ograniczenia paszportowe są przyczyną ogólnej drożyzny i powinny być w miarę możności w najkrótszym czasie zniesione.

2) Przesilenie gospodarcze i finansowe ma swoje źródło w nieproporcjonalnie wielkim budżecie, który powinien być zredukowany a to w stosunku do majątku i dochodu społecznego.

3) Obciążanie ludności nowemi podatkami, w szczególności stałym podatkiem majątkowym, zaostrzy tylko przesilenie gospodarcze, dlatego sprzeciwiamy się wprowadzeniu nowych podatków.

4) Należy wstrzymać egzekucje oraz odroczyć płatności podatkowe ajentom handlowym, zwłaszcza zastępcom firm zagranicznych, którzy skutkiem ostatnich rozporządzeń zostali pozbawieni źródła zarobkowania.

5) Należy umożliwić splacanie ratami podatku dochodowego i przemysłowego, kompetencję zaś w zakresie rozkładania na raty przelać na komisje szacunkowe.

6) Konieczne jest uchylenie obliczenia 4% miesięcznie za zwłokę w uiszczaniu podatków, a wysokość procentu nie powinna przekraczać maksimum 1% miesięcznie.

7) Należy zwolnić od formalności pozwoleń przywozu towary leżące już na cle, a to z powodu znacznych kosztów składowych, oraz uszkodzeń i zepsucia, którym te towary podlegają przy dłuższem leżeniu.

8) Stawka podatku przemysłowego dla ajentów handlowych w wysokości 5% jest zbyt wygórowaną i krzywdzi ajentów. Powinna ona być zniżoną do wysokości 2 proc.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYCOFANIE BILETÓW ZDAWKOWYCH 1- I 2 ZŁOTOWYCH. Wypuszczone przez skarb państwa w dniu 28 kwietnia 1924 r. bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych z napisem „Bank Polski" przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 grudnia r. b. Po tym terminie bilety te będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu w zelcich należności przez Centralną Kasę państwową, kasy skarbowe, oraz oddziały Banku Polskiego, jednakże tylko do dnia 30 września 1926 r. Z dniem 1 października 1926 r. ustanie obowiązek wymiany.

Powyższe wymienione bilety zdawkowe zostały wycofane ze względu na ich duże zużycie się oraz wielką ilość znajdujących się w obiegu falsyfikatów. Z tego powodu zostały te bilety zastąpione na bilety nowej emisji wartości 2 i 5 złotych. Emitowanie biletów wartości 1 złotego uznano za niewskazane wobec posiadania dostatecznej ilości monet srebrnych oraz bilonu 50 groszowego.

Z TARGOW METALOWYCH I MATERJAŁOW BUDOWLANYCH. Następujące ceny hurtowne na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego za jedną tonnę franco wagon stacja załadowania podług danych S. A. „Zjednoczeni polscy przemysłowcy metalowi" podajemy: Surówka odlewnicza „Stąporków" (loco huta) Nr 0 — 156 zł., Nr 1 — 147 zł, Nr 2 — 143 zł, Nr 3 — 138 zł, surówka odlewnicza Witkowicka Nr 1 (ocłona) 169 zł, żelazo handlowe krajowe 205 zł, bednarka gorąco walcowana 240 zł, bednarka zimno walcowana 405 zł, walcówka (drut okrągły od $5^1/_2$ do 13 mm. kwadratowy od $5^1/_4$ do 8 mm 255 zł. Centralne biuro sprzedaży Pol. Odlewni Rur w Warszawie podaje ceny orjentacyjne: rury kanalizacyjne i zlewowe 50 zł. rury wodociągowe (leżąco lane) 55 zł, fasony o 10% drożej, rury wodociągowe (stojąco lane) 44 zł, dopłaty wymiarowe, fasony o 15 gr drożej od 1 kg. Ceny należy rozumieć fr wag. st. załad.

Na targach budowlanych w Katowicach notowano: Papa dachowa Nr 80 4·75, Nr 100 4·00, Nr 250 3·00; wszystko za rolkę (7 m^2), papa asfaltowa izol. za 1 m^2 1·32, ruberoid Nr 1 za 1 m^2 2·20, Nr 2 2·40, kit asfaltowy 18, smoła z węgla kam. 17, gudron 18, carbolineum (bez opak.) 30, gips (za 100 kg) 7·00.

WYWÓZ MANUFAKTURY ŁÓDZKIEJ Z POLSKI DO ROSJI wynosi, według komunikatu, ogłoszonego przez rosyjską agencję urzędową, cztery razy więcej, aniżeli cały wywóz towarów polskich do Rosji w roku zeszłym. W r. b. otrzymał przemysł polski z Z. S. S. R. zamówienia na sumę przeszło 12 mil. rubli. Pomimo, że zakupy te dokonane zostały w miesiącach, kiedy jest największe zapotrzebowanie ze strony włościan, manufaktura polska stanowi 45% importu towarów polskich do Rosji w r. b.

CENY ZBOŻA U NAS A ZAGRANICĄ. Niedawno puszczono w świat pogłoskę o tem, że zniżka cen na rynkach europejskich spowodowała zniżkę i u nas. Trudno sprawdzić skąd się tego rodzaju wieści biorą, bo dane giełdowe temu najkategoryczniej przeczą.

Żyto w Polsce 16.75—17.86, na targach zaś europejskich 22—27, amerykańskich 20—22.50 zł. — Pszenica u nas 23.53—25.78, za granicą w Europie 29.60—39.60, w Ameryce 29.91—38.38. Jęczmień u nas 22.50—22.98 a za granicą 31—34—32.91. Jedynie owies był tańszy w Ameryce 14.98—15.34, gdy u nas 17.56—19.23. Za to w reszcie Europy wypadał on 24.17—2861.

KONTYNGENTOWANIE SPRZEDAZY CUKRU W GDANSKU. Senat W. M. Gdańska wniósł pod obrady „Volkstagu, projekt ustawy o kontyngentowaniu sprzedaży cukru, przepisy którego to projektu zbliżają się prawie, że do niedawno ogłoszonej polskiej ustawy w tym samym przedmiocie. W motywach do ustawy Senat powołuje się na polskie przepisy i podaje, że skutki tych przepisów muszą się silnie odbić na interesach gdańskiego przemysłu cukrowniczego, który nie będzie mógł ekspyrtować swoich wyrobów do Polski, a jednocześnie byłby narażony na konkurencję polskiego przemysłu.

Z tego względu okazuje się koniecznem, by i w Gdańsku zostały wydane analogiczne przepisy, któreby chroniły gdański przemysł i stwarzały w Gdańsku identyczny stan prawny, co i w Polsce.

ZAMKNIĘCIE STOCZNI W GDANSKU. W najbliższych dniach ma nastąpić zupełne zamknięcie stoczni w Gdańsku.

Dziś zwolnionych zostało z pracy kilkuset robotników, niedawno temu 1.000, w najbliższych dniach zwolnionych będzie jeszcze 1.000. W ten sposób bezrobocie w Gdańsku powiększy się o 3.000 osób, gdyż dodać należy około 500 urzędników stoczni, którzy również będą zwolnieni.

WZROST PRZYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO DO NIEMIEC. Przywóz węgla angielskiego do Niemiec przez port w Lubece, który w ostatnim tygodniu września zupełnie ustał, osiągnął w pierwszym tygodniu października znów cyfrę 70.711 ton. Ogólny przywóz węgla angielskiego do Niemiec osiągnął we wrześniu według tymczasowych obliczeń 406.000 ton w porównaniu z ilością 228 000 ton wwiezionych w sierpniu. Wzrost przywozu węgla angielskiego należy przypisać zwiększeniu się zdolności konkurencyjnej węgla angielskiego w związku z jego subwencjonowaniem przez rząd Baldwina.

REDUKCJA CEŁ PRZYWOZOWYCH W RUMUNJI. Rumuński gabinet ministrów powziął w sprawie zredukowania ceł wwozowych na jęczmień i kukurydzę z 20 tys. lei na 12 tys. lei od 10-ton. wagonu. Podobne redukcje planowane są w innych działach taryfy dla towarów masowych pochodzenia rolniczego. Powodem tego zarządzenia są stosunkowo niskie ceny wewnętrzne ziemiopłodów na rynku rumuńskim, tak, że obawa zalania rynku przez towar konkurencyjny nie istnieje.

ZRĘCZNE UKRYCIE ZMNIEJSZENIA SIĘ ZAPASU WALUT W NIEMCZECH. Mimo, że deficyt bilansu handlowego Rzeszy Niemieckiej w r. b. jest znany, Bank Rzeszy Niemieckiej wykazuje w sprawozdaniach swych wzrost zapasu walut, co na pierwszy rzut oka pozwala na wysnuwanie wniosków, iż ujemny bilans handlowy nie wpływa na stan waluty niemieckiej. W celu należytego oświetlenia tej sprawy należy brać pod uwagę obok zapasu walut, inne aktywa Banku Rzeszy Niemieckiej. Stan obu tych pozycyj przedstawia się jak następuje:

miesiąc:	zapas walut:		inne aktywa:
Styczeń	268	(w mil. marek)	1.697
Luty	292		1.658
Marzec	333		1.318
Kwiecień	336		1.281
Maj	339		1.091
Czerwiec	349		955
Lipiec	362		661
Sierpień	358		608
Wrzesień	347		596

Z zestawienia tego widzimy, że wykazywanemu do sierpnia wzrostowi zapasu walut towarzyszy znaczne zmniejszanie się innych aktywów, co dowodzi, iż w nich zamaskowany był zapas walut obcych, nie wykazywany we właściwej rubryce.

Ponieważ przywóz niemiecki za I-sze półrocze r. b. przedstawia wartość 8.011 mil. mk., wywóz zaś nie wiele więcej, niż połowę, bo 4.879 mil. mk deficyt bilansu handlowego, stanowiący 3.132 mil. mk. odbija się bardzo poważnie na zmniejszaniu się istotnych zapasów walut, których wyczerpywanie się wyraża w 9-ciu miesiącach r. b. olbrzymią cyfrą 1 miljarda marek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.